ROK IV MAJ 1937 Nr. 10

PLAN PRAC W PRZEDSZKOLU

TREŚĆ NUMERU:

Od Tow. Przyjaciół Przedszkoli. — **M. Ryży Kolendowa**: Witaj Królowo. — **Stefania Ottowa**: „Majowe" przy kasztanie. — **Z. Dąbrowska**: Dla mamusi. — **L. Wiszniewski**: Mamusia. — **M. Ryży-Kolendowa**: „Idzie sobie maj". — **Z. Dąbrowska**: Marsz na dzień 3-go maja. — **M. Boruniowa**: Ogródek Hani. — **Z. Dąbrowska**: Opowiadanie o kwitnących drzewach. — **Z. Dąbrowska**: Jak jarzynki rozmawiają. — **L. Wiszniewski**: Perliczki. — **L. Wiszniewski**: Chłopczyk i indor. — **Maria Boruniowa**: Kózka Haneczki. — **J. B.**: Dwa króliki. — **J. B.**: Wronięta. — **J. B.**: Chora grusza. — **J. B.**: Malarz. — Tematy zajęć projektowane na miesiąc maj. — Wydział Wydawniczy.

Komunikat Tow. Przyjaciół Przedszkoli

Podajemy do wiadomości osób zainteresowanych, że Zarząd Towarzystwa na posiedzeniu w dniu 17 kwietnia r. b. postanowił przyjmować składki od członków rzeczywistych miesięcznie po 50 gr.

Członkowie dożywotni zadeklarowaną sumę mogą opłacać w ratach miesięcznych, w czasie od dwu do dwunastu miesięcy.

ZARZĄD T. P. P.

Witaj Królowo!

Słodka i dobra
I uśmiechnięta
Idzie przez pola
Panienka święta.

Gdy Ją zobaczą
Małe kwiateczki,
Pod stopy jasne
Chylą główeczki.

Przydrożne drzewa
Szumią nad głową:
— Witaj, prześliczna
Niebios Królowo!

M. Ryży-Kolendowa

„Majowe" przy kasztanie

— Widzisz, Jasiu, maj na świecie, Matce Boskiej poświęcony; każdy stroi ołtarzyki, po kościołach biją w dzwony; naokoło słychać pieśni, wszyscy chodzą na „majowe", nawet dzieci wiją wieńce dla Marii, dla Królowej.

— Przecie i ty, moja Maryś, możesz chodzić na „majowe"?

— No tak, prawda, ale widzisz, jedna myśl mi weszła w głowę... jabym chciała Matkę Boską czemś naprawdę uradować... Kwiatki, śpiewy to zamało, poradź coś siostrzyczko, poradź!

Pomyślała Janka chwilę, wreszcie mówi uśmiechniona:

— Znasz te dzieci od sąsiadów, gdzie ta chatka niebielona, te obdarte, brudne dzieci, Antka, Jadzię, małą Felę, co nie chodzą do kościoła nawet w święto i niedzielę, co tak często płaczą, psocą i niegrzeczne się wydają, a to wszystko tylko przez to, że mamusi swej nie mają. Więc ja myślę, żeby one codzień do nas przychodziły, przed obrazem Matki Boskiej razem z nami się modliły.

— Dobrze radzisz, Janineczko, ale u nas w domu ciasno...

— To nic, w sadku, na kasztanie zrobimy kapliczkę własną; oczyścimy z wierzchu korę, obrazek tam umieścimy, ustroimy go w kaczeńce i w jałowce i wierzbiny. A tym dzieciom pomożemy umyć się i jeść im damy, tylko przed tym poprosimy o to wszystko naszej mamy. Matce Boskiej ten uczynek też zapewne się spodoba, więcej nawet, niżli kwiatki; no, siostrzyczko, dobrze, zgoda?

Ucieszyła się Marysia, uściskała swą siostrzyczkę, mówiąc:

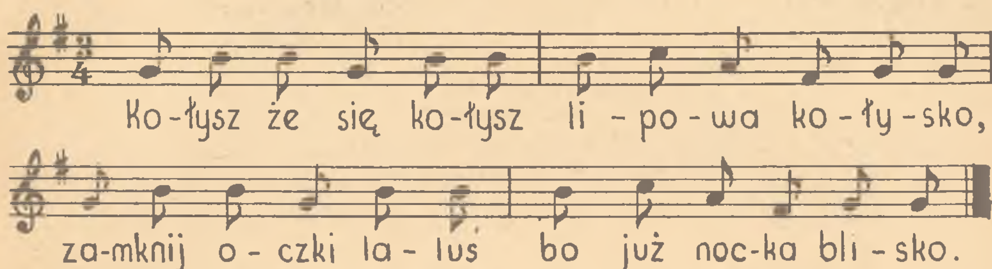
— Więc tu, na drzewie, urządzajmy już kapliczkę. Z nad łóżeczka obrazeczek zawiesimy bardzo pięknie i gromadka nasza cała na modlitwę wkoło klęknie, może nawet więcej dzieci przyjdzie śpiewać razem z nami. Kasztan też nam będzie szumiał młodziutkimi listeczkami; słowik wrócił, więc też będzie śpiewał swoją piosnkę rzewną; Matce Boskiej nabożeństwo to spodoba się napewno.

— A więc, Maryś, wygładź korę i ten święty powieś obraz, a ja dzieci przyprowadzę: Antku, Jadziu, Felu, do nas!

Stefania Ottowa

Dla mamusi

Dziewczynka (śpiewa, kołysząc lalkę):



Zaśnij moja laluś
wstaniesz jutro zrana
Tyś córeczka moja,
a ja — twoja mama.
Zaśnij moja córko,
jutro wstaniesz zdrowa...
Kołysz że się kołysz
kołysko lipowa.

(Pochyla główkę i drzemie. Z kąta wychodzą 2 duże lale — dziewczynki)

I lala:

Śpi Marysia?

II lala:

Tak, śpi.

I lala:

Nie wie, że to święto dzisiaj,
że to dzisiaj święto Matki.

II lala:

Więc się cieszą lalki - dziatki.

Razem:

Będą mamie winszowały
te córeczki, lale małe.

I lala:

A prezencik? Niespodzianka?

II lala:

Czy nie można upleść wianka?
Jest już kwiatów dość na łące.
Wszystkie śliczne i pachnące.
Tu kwiatuszek, tam — kwiatuszek
Śliczny będzie z nich wianuszek!

(wybiegają)

Dziewczynka (budzi się):

Trzeba się do pracy brać,
lali koszulinki prać.
I kołnierzyk i fartuszek
uprać mojej lali muszę!

(wbiegają lale z girlandą kwiatów)

Matuś nasza, matuś miła,
dziś jest święto twoje,
więc córeczki cały pokój
kwiatami ustroją.

Dobra jesteś matuleńko,
tak pracujesz dla nas...
Żyj więc długo i bądź zdrowa
matusiu kochana!

Z. Dąbrowska.

Mamusia

Gdy budzę się rano,
już stoi przy łóżku:
— Słoneczko wysoko —
obudź się, leniuszku!

Śniadanie gotowe,
nie marudź, córeczko,
myj się, czesz, ubieraj,
bo ostygnie mleczko...

O moja mamusia
najlepsza na świecie,
mówię szczerą prawdę —
wierzyć mi możecie.

Umie piec bułeczki
i ciasteczka kruche,
a igłę nawleka
jednym szybkim ruchem.

Nawet, jeśli trzeba,
zreperuje lalę —
wszystko, wszystko zrobić
umie doskonale.

— Mamusiu, mamusiu,
jesteś jak słoneczko,
a ja twoją małą
posłuszną córeczką!

L. Wiszniewski.

„Idzie sobie maj"

Idzie sobie maj
Przez brzozowy gaj.
Rozsypuje cudne kwiecie
Po calutkim świecie.

Idzie maj przez las,
Spieszy już do nas.
Hej, zaśpiewaj mu, słowiku,
Nocą przy strumyku!

Maj, ze siebie rad,
Idzie już przez sad.
Deszczyk przed nim z nieba spływa,
Podlewa warzywa.

M. Ryży-Kolendowa.

Marsz na dzień 3 maja

(na mel.: „Zakochałem ci się")

Maszerują dzieci, maszerują dzieci
(bis)
a majowe słonko ponad nimi świeci.
Raz-dwa-trzy cztery
raz-dwa-trzy.

Maszerują dzieci z buzią uśmiechniętą
(bis)
wiedzą, wiedzą dobrze, że to dzisiaj
święto.
Raz dwa trzy cztery
raz dwa trzy.

Wiedzą dzieci o tym, że się Polska cała
(bis)
dziś w czerwono-białe chorągwie
ubrała...
Raz dwa trzy cztery
raz dwa trzy.

Kiedy się tak pięknie domy dzisiaj
stroją
(bis)
każde dziecko też ma chorągiewkę
swoją.
Raz dwa trzy cztery
raz dwa trzy.

W górę chorągiewki! Wysoko nad
głowę
(bis)
Cieszy się przedszkole w to święto
majowe!

Z. Dąbrowska.

Ogródek Hani

Wczoraj na drzewkach były pączki,
Ogródek Hani smutny szary.
Od wiatru ziębły małe rączki,
A dzisiaj istne cuda, czary.

W ogródku kwitną wszystkie drzewa
Wisienki, grusze i jabłonie.
Na bzie rozkwitłym ptaszek śpiewa.
Ogród w zieleni cudnej tonie.

M. Boruniowa.

Opowiadanie o drzewach kwitnących

(ruchy rytmiczne, odpowiadające tekstowi)

Dzieci, idziemy dziś do sadu! (marsz zwykły). Podajmy sobie rączki — będzie nam przyjemniej chodzić parami... (marsz dwójkami). Ostrożnie, ostrożnie, bo tu jest rów, trzeba go przeskoczyć! (skoki w dal).

Oto sad, patrzcie ile tu drzew! A ile na gałęziach kwiatów. Te różo-

we to kwiaty jabłoni. Obejrzyjcie je dobrze. A teraz biegnijmy do czereśni! (bieg — nagłe zatrzymanie się na klaśnięcie), a teraz — do śliw! (jak poprzednio).

Wiatr się zrywa, porusza gałęziami drzew... I my tak zróbmy! (ruch ramion w prawo i w lewo). Ojej! Jak ten wiatr wieje, postrąca kwiatki i nie będzie jabłuszek. Pozbierajmy te kwiatki... (skłony tułowia).

Ach, jakie chmury się zbierają, pewno zaraz deszcz spadnie... Biegnijmy do domu, bo nas zmoczy! (bieg).

Dowidzenia, jabłonko! Na jesieni przyjdziemy znowu żeby nazrywać jabłuszek, o tak! (ramiona w górę, niby zrywają jabłka).

Biegnijmy do domu!

Z. Dąbrowska.

Jak jarzynki rozmawiają

Sałata:

Jestem pani sałata.
Dama ze mnie bogata.
Tyle mam spódniczek,
że sama nie zliczę...
Czy ty także tyle masz?

Rzodkiewka:

Ja rzodkiewka majowa,
mam sukienkę różową.
Jedną mam spódniczkę —
A może, siostrzyczko
ty mi swoją jednę dasz?

Sałata:

Nie rzodkieweczko droga,
spódniczki dać nie mogę.
Chłodno dziś na dworze
i deszczyk spaść może —
nic ci nie dam — nie dam nic!

Marchewka:

Ej, sałatko kochana!
Nie kłóć że się od rana.
Lepiej podaj ręce
rzodkiewce — panience
i zatańczmy wszystkie trzy!

Wszystkie:

(taniec pod mel.: „Stary niedźwiedź twardo śpi...“)

W zgodzie, w zgodzie dokoła
tańczy trójka wesoła.
Bez kłótni, hałasu
Póki starczy czasu
tańczmy sobie w zgodzie dziś!

Z. Dąbrowska.

Na zakończenie prac w przedszkolu należy pokazać rodzicom nie tylko prace dzieci, lecz i pomoce pedagogiczne, które ułatwiały dzieciom naukę w przedszkolu.

Przedszkola, które nie zaopatrzyły się jeszcze we wszystkie pomoce, zechcą niezwłocznie przesłać zamówienie do pracowni pomocy pedagogicznych. Zamówienie zostanie wykonane w ciągu 3 dni.

Perliczki

Już o słońca wschodzie
chodzą po ogrodzie —
przeszły trzy uliczki
perliczki, perliczki!

Pan ogrodnik krzyczy:
„Nikt sobie nie życzy
prawie o północy
perliczek pomocy!...“

A te obrażone:
— Chodźmy stąd,
chodźmy stąd!...
Potem innym tonem:
— Piel sam, piel sam, piel sam!...

L. Wiszniewski.

Chłopczyk i indor

Chodzi indor
po ogrodzie.

Chłopczyk:

Jak się miewa
pan dobrodziej —
gul, gul, gul?...

Indor:

Mam paciorki,
mam korale,
piórka sterczą
mi wspaniale —
gul, gul, gul!

Chłopczyk:

Ja mam humor,
tańczę, śpiewam,
na nikogo
się nie gniewam —
gul, gul, gul!

Indor:

Kamyk, rózgę
racz odłożyć,
a przestanę
się indorzyć —
gul, gul, gul!

L. Wiszniewski.

Kózka Haneczki

Raz Haneczka
Grzeczna mała,
Kózkę od
Babci dostała.

Taką miłą
Taką małą,
Z czarną nóżką,
Z łatką białą.

Kózka płocha
Lubi psotki:
Wbiega w ogród
Poprzez płotki.

Skacze sobie
Dla zabawki:
Zerwie listek,
Skubnie trawki.

Hania tyle
Ma radości,
Choć się mama
Czasem złości.

Oj, córeczko,
Złe porządki —
Twoja kózka
Psuje grządki.

Z pięknych grusz
Ogryza korę.
Będą Haniu
Drzewka chore.

Chcesz z kozunią
Mieć zabawkę
Codzień prowadź
Ją na trawkę.

Pod ten gaik
Pełen kwiatów,
Jaskrów, maków
I bławatków.

Tam możecie
Harce stroić
Zamiast tutaj
Ciągle broić.

Dobrze, mamuś
Ukochana,
Pójdę z kózką
Już od rana.

Grzeczna będzie
Twa córeczka —
Kózka za to
Da nam mleczka.

Maria Boruniowa.

Dwa króliki

Dwa króliki w czarne łatki
Uciekły ze swojej klatki,
I dalejże w klomby Zosi.
Dziwna siła ich ponosi.

— Moje piękne tulipany...
O, ten biały już złamany!
Biegnie Zosia do ogródka,
Trzęsie jej się z płaczu bródka,

A króliki — fiku, miku
Pochowały się w klombiku.

J. B.

Wronięta

Wiele już czasu upłynęło od chwili, kiedy wronki założyły gniazdo na topoli. Już na polach żyto bujnie rosło, drzewa okwitły w sadzie, w lesie czerwone jagody gdzieniegdzie pokazywać się zaczęły, a w gniazdku ciągle jeszcze wronka ogrzewała swoimi skrzydłami cztery jajeczka. Zmieniał ją gawronek od czasu do czasu, ale wronka stała się taka niecierpliwa i rozkapryszona, jak małe dziecko.

Gawronek przynosił jej różne przysmaczki, wesołe nowinki z pola, ale to nic nie pomagało. Rozgniewana na dobre wronka rzekła:

— Nie, nie chcę, nie będę siedziała w gniazdku, bo z tych jajeczek nic się nie wylęgnie, już mnie łapki bolą od ciągłego kurczenia.

— A może nie mieszasz jajeczek i zaziębiły się — rzekł poważnie gawronek.

— Mieszam, mieszam, ciągle mieszam i nadsłuchuję czy które pisklę nie puka — odpowiedziała z płaczem wronka.

— Cierpliwości moja droga, kaprysisz, martwisz mnie ciągle, aż siwych piórek na grzbiecie dostałem, jeszcze dzieci nie wychowałem, a już jestem siwy.

Nad wieczorem gawronek przyniósł wronce tłustą ćmę — przysmak nielada. Ale zaledwie usiadł na gałęzi, ćma wyfrunęła z dzioba i zginęła między liśćmi, bo w tej właśnie chwili wronka tak przeraźliwie krzyknęła, że nie tylko by ćma uciekła ale i topola gdyby nogi miała.

— Mam dzieci! Kra, kra, kra! Istotnie, w gniazdku leżały cztery malutkie wronki, tuląc do siebie swoje nagie ciałka.

Ale zaledwie poczuły powiew świeżego powietrza, cztery dzioby otworzyły się jakby chciały powiedzieć:

— Mamo, jeść!

Wronki spojrzały po sobie i smutnie głowy spuściły.

— Skąd my teraz im jeść weźmiemy? Noc się przybliża, nic nie widać, szaro... ani jednego owada... Żeby chociaż ta ćma nie uciekła... Wtem usłyszeli głos topoli staruszki:

— Nie martwcie się moje dzieci, już ja wam pomogę.

I zaczęła kołysać gniazdkiem wolno, wolniusieńko, jednostajnie. Szumieć, szumieć piosenką do snu.

Zamknęły się dzioby wroniąt, wtuliły łebki pod ciepłe skrzydełka matki i zasnęły...

Zasnął też ojciec gawron, którego plecy dobrze posiwiały od kłopotów rodzinnych.

J. B.

Zapisujcie się licznie na członków Towarzystwa Przyjaciół Przedszkoli — to zapewni opiekę dzieciom i pracę nauczycielkom przedszkoli.

Malarz

Jestem malarz,
więc maluję
farbą całe ściany —
Nic dziwnego,
że garnitur
też mam pochlapany.

Na drabinie dobrze stoję,
trzymam się sufitu,
i maluję w prawo, w lewo
od samego świtu.

Tu różowe piękne kwiaty,
tam zielone liście.
Jak malować, to malować,
Byle zamaszyście.

J. B.

W wypadku nie doręczenia „Planu Prac w Przedszkolu" najpóźniej w ostatnim dniu miesiąca, prosimy Szan. Prenumeratorów o wniesienie reklamacji do najbliższego urzędu pocztowego.

Chora grusza

W ogrodzie, na wiosennej trawie, rosła sobie grusza — staruszka już prawie.

Zakwitła... Białym kwieciem obsypana całym, jak panna młoda, ślicznie wyglądała.

Ale nieszczęście czasem i w ogrodzie chodzi — złamała się gałąź z kwieciem...

Przyleciał dzięcioł — doktór znany:

— Co ci to grusza moja?

— Konar mam złamany. Poradzić coś przecie kochany dzięciołku napewno umiecie. Tyle lat leczyłeś, mój drogi doktorze, wybierałeś szkodniki, co się lęgły w korze. Dopomóż, niech się skończy nowa moja bieda!

Postukał dzięcioł i rzekł:

— Nie gruszuniu moja, nic się zrobić nie da. Tu trzeba chirurga-doktora, tu gałąź złamana, w łupki wziąć ją pora. Może w gips i bandaże...

— Ha trudno, zgodzę się i na to, co pan doktór każe, byleby na gałęzi gruszeczki dojrzały, a dzieci do jedzenia smaczny owoc miały.

Poleciał dzięcioł do bliskiego lasu, żeby napróżno nie marnować czasu. Grusza z gałęzią złamaną została i na ratunek cierpliwie czekała.

Pół dnia czekała, aż wreszcie, prawie przed słońca zachodem, siwy staruszek szedł wolno ogrodem.

Przystanął chwilę przy kwitnącej gruszy, spojrzał i rzekł: — O, widzę żeś chora, wiaterek pewnie kwiatkami się bawił i brzydkie ślady po sobie zostawił; złamał ci gałąź! Moja ty biedoto, złamane ramię naprawię z ochotą.

Wyjął z koszyka jakąś maść czy glinę: smarował, kleił, obwiązywał rafią, jak to najlepsi lekarze potrafią, potem drewnianą wbił w ziemię podporę i uratował biedne drzewo chore.

J. B.



Admistracja „Planu Prac w Przedszkolu" prosi wszystkich tych czytelników, którzy zalegają z opłatą prenumeraty, o wyrównanie zaległości koniecznie przed zamknięciem roku szkolnego.

Komunikat Pracowni Pomocy Pedagogicznych

Zarząd Pracowni Pomocy Pedagogicznych przystępując do opracowania programu prac na rok szkolny 1937/38 zwraca się do PP. Prenumeratorek „Planu Prac w Przedszkolu" o przesyłanie projektów pomocy pedagogicznych oraz życzeń, jakie działy pomocy pedagogicznych względnie materiałów do robót powinny być uwzględnione w pracach Pracowni. Wszelką korespondencję w tej sprawie prosimy kierować do Zarządu P. P. P. (Warszawa, Marszałkowska 53a m. 24) do dnia 1 czerwca 1937 r.

Z przyczyn od redakcji niezależnych numer niniejszy wychodzi z opóźnieniem.

Projektowane tematy zajęć
na miesiąc maj

Sobota dn. 1/V.	Poniedziałek dn. 3/V.	Wtorek dn. 4/V.
1. Rozm. religijna o majowym nabożeństwie, tekst „Majowe przy kasztanie". 2. Spacer do pobliskiej kapliczki lub figury. 3. Zajęcia — ubieranie ołtarzyka. 4. Ćwicz. węchu na kwiatach.	Obchód uroczystości 3-go Maja według programu ułożonego przez wychowawczynię z dziećmi.	1. Rozmowa przyr. — Jak jest w ogródku — wiersz „Ogródek Hani" lub „Chora grusza". 2. Zabawy ruchowe na św. powietrzu. 3. Zajęcia — malowanie. 4. Ćwicz. słuchu — rozróżnianie szmerów.

Środa dn. 5/V.	Piątek dn. 7/V.	Sobota dn. 8/V.
1. Ćwicz. rachunkowe na pom. kotki, pieski i zajączki. 2. Zabawy ze skakanką. 3. Zajęcia — wycinanie z papieru różnych zwierzątek. 4. Ćwicz. zręczności z tekturowymi krążkami.	1. Rozm. religijna — P. J. wstępuje do nieba. 2. Zabawy dowolne. 3. Zajęcia — układanka z kolorowych patyczków i guziczków. 4. Ćwicz. barw na mat. dowolnym.	1. Rozm. higieniczna: „I kwiatki muszą być czyste". (utrzymanie porządku w skrzynkach i doniczkach). 2. Zabawa rytmiczna: „Opowiadania o kwitnących drzewach". 3. Zajęcia: Mycie kwiatów doniczkowych. 4. Ćwicz. baryczne na materiale dowolnym.
Poniedziałek dn. 9/V.	**Wtorek dn. 11/V.**	**Środa 12/V.**
1. Ćwicz. rach. na pom. „Świnki". 2. Zabawy z piłką. 3. Zajęcia: rysunki. 4. Ćwicz. słuchu. — naśladowanie głosów zwierząt.	1. Rozm. przyr.: „Co ogrodnik wyhodował w cieplarni i w inspektach (ogórki, marchewka, rzodkiewka). 2. Zabawa: „Jak jarzynki rozmawiają". 3. Zajęcie — modelowanie. 4. Ćwicz. smaku na młodych jarzynkach.	Dzień poświęcony wspomnieniom o Marszałku Józefie Piłsudskim.
Czwartek 13/V.	**Piątek dn. 14/V.**	**Sobota dn. 15/V.**
1. Ćwicz. mowy na obrazkach z cyklu 4 pory roku. Wiersz: „Idzie sobie maj" — Wiosna. 2. Zabawy dowolne na świeżym powietrzu. 3 Zajęcia — naklejanki lub wyszywanki z cyklu do ćwicz. mowy (Wyd. Pr. P. P.). 4. Ćwicz. kierunku w w marszu.	1. Rozm. higieniczna: Jak zamiatać ścieżki w ogródku żeby się nie kurzyło. 2. Zabawy dowolne w piaskownicy i ogródku. 3. Zajęcia: robota miotły do ogródka z gałązek brzozy. 4. Ćwicz. równowagi — na ławeczkach.	1. Przygotowania do „Święta Matki" wiersz „Dla mamusi" i „Mamusia" itp. 2. Zabawy i tańce dowolne. 3. Zajęcia: przygotowanie podarków dla mamusi. 4. Ćwicz. log. myśl. w grze „Pszczółki".

Wtorek 18/V.	Środa 19/V.	Czwartek dn. 20/V.
1. Rozm. relig. o Zielonych Świętach. 2. Spacer nad wodę po kwiaty i tatarak. 3. Zajęcia — ubieranie przedszkola zielonym. 4. Ćwicz. zręczności — kto wyżej podskoczy.	1. Rozm. przyr. o kózkach lub królikach. 2. Zabawy z piłeczkami. 3. Zajęcia: wyszywania. 4. Ćwicz. termiczne na materiale dowolnym.	1. Rozm. rzeczowa: nasza studnia (w mieście rozm. o wodociągach). 2. Zabawy dowolne. 3. Zajęcia: podlewanie roślin w przedszk. i w ogródku i przygotowania do „Święta Matki". 4. Ćwicz. spostrzegawczości na pom. „Słonko".
Piątek dn. 21/V.	**Sobota dn. 22/V.**	**Poniedziałek 24/V.**
1. Ćwicz. mowy: Dalsze przygotowania do „Święta Matki". 2. Inscenizacje wierszyka. 3. Zajęcia: robótki dla matki z dowoln. materiału. 4. Ćwicz. kształtu na mat. z „układanki".	1. Przypomnienie znanych bajek (opowiadają dzieci). 2. Zabawy: inscenizacje dowolne. 3. Zajęcia: przygotowanie prezentów na „Dzień Matki". 4. Ćwicz. logicznego myślenia (na pomocach pedagogicznych).	1. Rozm. relig. o dobrodziejstwach Boga. 2. Wycieczka na pole lub do lasu. 3. Zajęcia: rysunki. 4. Ćwicz. dotyku: rozpoznawanie dzieci po głosie.
Wtorek dn. 25/V.	**Środa dn. 26/V.**	**Piątek dn. 28/V.**
1. Rozm. rzecz.: „Ptactwo na podwórku", „Perliczki", „Chłopczyk i indor". 2. Zabawa dowolna. 3. Zajęcia: modelowanie. 4. Ćwicz. sprawności — kto więcej nazbiera rozrzuconej fasoli.	1. Rozm. obyczajowa — odważny chłopiec. 2. Wycieczka na łąki. 3. Zajęcia: robota koszyczków do kwiatów z patyczków i pasków. 4. Ćwicz. zręczności — rzucanie piłeczek do celu.	1. Ćwicz. rachunkowe do 9-ciu na pomocach pedagogicznych lub rozmowa rzeczowa o malarzu, jako następna po rozmowie o murarzu. 3. Zajęcia: układanka. 4. Ćwicz. długości na patyczkach.

Sobota dn. 29/V.	Niedziela dn. 30/V.	Poniedziałek dn. 31/V.
1. Bajka „Wronięta". 2. Zabawa w ptaszki. 3. Zajęcia: przeplatanki. 4. Ćwicz. karności.	1. Uroczystość Święta Matki według programu opracowanego przez wychowawczynię z dziećmi.	1. Pog. religijna o św. Wicie. 2. Wycieczka na pola w celu obejrzenia zboża. 3. Zajęcie — budownictwo z klocków. 4. Ćwicz. barw na „układance".

Redaktor odpowiedzialny i Wydawca w imieniu Związku Polskiego Nauczycielstwa Przedszkoli i Wychowawców Zofia Witkowska.

REDAGUJE KOMITET.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Prenumerata roczna zł 12.—, półroczna zł 6.50; numer pojedynczy zł 1.40. Dla członków Związku Polskiego Nauczycielstwa Przedszkoli i Wychowawców rocznie zł 10.—.

Ogłoszenia: 1/1 strona 150.— zł., ½ strony 75.— zł., ¼ strony 40.— zł., ⅛ strony 25.— zł.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Marszałkowska 53 A m. 24
tel. 8-96-44, konto P. K. O. 16.685. Pocztowe konto rozrachunkowe 352.

Redakcja czynna: wtorki — czwartki w godz. 17-ta — 19-ta.
Administracja czynna codziennie „ 14-ta — 17-ta.

Zakłady Graficzno-Introl. J Dziewulski. Warszawa, Senatorska 10.